

Streszczenie pracy doktorskiej

W mojej pracy doktorskiej zestawiam ze sobą dwie skrajnie różne role: w „Pawiu królowej” w reż. Pawła Świątka oraz w spektaklu „gdzie ty idziesz dziewczynko” w reżyserii Agnieszki Glińskiej. Były to też dla mnie dwa bardzo istotne spotkania zarówno na płaszczyźnie zawodowej jak i osobistej, które otworzyły we mnie nowe przestrzenie i ukształtowały moje spojrzenie na aktorstwo i sposób funkcjonowania aktora w spektaklu.

„Paw królowej” zaraz po premierze w Starym Teatrze w Krakowie w 2012 roku został okrzyknięty hitem i przyniósł nam wiele festiwalowych zaproszeń i nagród. Do dziś gramy go z wielką przyjemnością i przy nadkompletach widowni. Dla mnie każdy spektakl „Pawia” działa odświeżająco i budująco. W mojej pracy opisuję proces powstawania spektaklu: nasze inspiracje i poszukiwania, wątpliwości i trudy, radości i wygłupy. Przede wszystkim jednak podkreślam moc, jaką ma w sobie zgrany zespół. Wielkim odkryciem była też dla mnie muzyczność frazy Masłowskiej. Ten spektakl jest jak aktorska siłownia – gimnastykuje wszystkie moje „mięśnie”: wyobraźnię, kreatywność, spontaniczność, uważność na partnera, wycucie rytmu, koncentrację oraz podążanie za impulsami. Pod względem fizycznym i głosowym też stanowi nie lada wyzwanie. Buntowniczy tekst Masłowskiej zarezonował z narastającą we mnie od ukończenia studiów potrzebą wyrażenia siebie i wyjścia w końcu z roli sumiennej uczennicy.

Spektakl „gdzie ty idziesz dziewczynko” zrealizowany w stołecznym Muzeum Powstania Warszawskiego w 2016 roku był dla mnie doświadczeniem krańcowo różnym od „Pawia królowej”. Bo tak jak tam tekst był trampoliną, z której aktor wybijał się, aby skoczyć w kosmos swojej wyobraźni i twórczego szaleństwa, tak rola w spektaklu Glińskiej polegała na całkowitym schowaniu swojego „ja” i głębokiej pokorze wobec tekstu. Aktor był tylko nośnikiem czyichś wspomnień, które miały poprzez niego wybrzmieć. Agnieszka chciała opowiedzieć o powstaniu z perspektywy kobiecej. Scenariusz bazował na autentycznych wspomnieniach kobiet biorących udział w powstaniu, które były wtedy nastolatkami. Oprócz opisu pracy nad spektaklem podejmuję również w mojej rozprawie próbę szerszego opisu

miejsca jakie kobiety zajmują w tradycyjnej, patriarchalnej narracji wojennej, ponieważ te rozważania i poszukiwania stanowiły bardzo istotny kontekst naszego przedstawienia.

To, czego sama doświadczyłam w pracy na scenie i czego nauczyłam się od innych, stanowi podstawę mojej działalności jako pedagoga AST. Miałam szczęście spotkać na swojej drodze nauczycieli, dzięki którym poznałam lepiej samą siebie i którzy dali mi impuls do własnych poszukiwań i rozwoju, czego owocem było m.in. odkrycie metod improwizacji Violi Spolin oraz Keitha Johnstone'a, które wywarły wpływ na moje podejście do uczenia aktorstwa. Przywołuję także Janusza Korczaka, którego od lat uważam za swój autorytet w dziedzinie nauczania. Osobne miejsce poświęcam również pracy z ciałem i emocjami metodą Aleksandra Lowena, z której czerpię wiele inspiracji, zwłaszcza prowadząc na pierwszym roku przedmiot „elementarne zadania aktorskie”.

Podejmuję też w mojej pracy refleksję na temat różnicy pomiędzy tworzeniem spektaklu bardzo „aktorskiego” jakim był „Paw królowej”, a tworzeniem spektaklu takiego jak „gdzie ty idziesz dziewczynko”, w którym aktor istnieje jako „performer” i nie zasłania się rolą czy formą.

W podsumowaniu próbuję nazwać pewien paradoks w aktorze, który z jednej strony potrzebuje poczucia bezpieczeństwa i akceptacji a z drugiej strony buntuje się przeciw wygodzie i pragnie wyjść ze swojej strefy komfortu. Jako aktorka nieustannie funkcjonuję w tym rozdarciu i uważam, że to właśnie w nim tkwi źródło mojego człowieczeństwa i mojej kreatywności.